



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVIII

Łódź, czwartek 14 lutego 1963 roku

Nr 39 (5040)

Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

WARSZAWA (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu OKFJN w dniu 12 bm. podjęta została uchwała w sprawie zadań komitetów Frontu Jedności Narodu na rok bieżący. Uchwała głosi:

1. Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu stwierdza, że komitety FJN pomyślnie realizowały w roku 1962 zadania nakreślone w uchwałach i wytycznych OKFJN. Wzrosły poważnie szeregi aktywów, a miliony obywateli uczestniczyły w inicjowanych przez komitety frontu, wspólnie z radami narodowymi, pracach społecznych. Wzbogaciły się treści i formy tych prac, zwiększył się zakres społeczno-politycznego oddziaływania FJN w mieście i na wsi. Praca komitetów FJN przyczyniała się do pogłębiania jedności, patriotyzmu i podnoszenia świadomości politycznej naszego budującego socjalizm społeczeństwa.

2. Tegoroczna, szczególnie surowa zima, spowodowała poważne trudności w gospodarce narodowej i w życiu obywateli. Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu wyraża uznanie i składa gorące podziękowanie ludziom pracy, pracownikom transportu, górnikom, żołnierzy i oficerom wojska, funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej — wszystkim tym, którzy swą postawą i ofiarną pracą przyczynili się do usuwania zakłóceń w funkcjonowaniu naszej gospodarki i zapewnienia bezpieczeństwa państwa.

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu apeluje do całego społeczeństwa o aktywne wspomaganie poczynań rządu PRL, rad narodowych, zakładów pracy i instytucji gospodarczych, zmierzających do likwidacji powstałych szkód i zapobieganie dalszym stratom, jakie może jeszcze spowodować tegoroczna zima.

Obecnie centralnym zagadnieniem jest zapewnienie należytego funkcjonowania transportu, jako podstawowego (Dalszy ciąg na str. 2)

N.S. Chruszczow przyjął króla Laosu

MOSKWA (PAP). — 13 lutego król Laosu Savang Vatthana złożył na Kremlu wizytę przewodniczącemu Radzie Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowowi.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd ZSRR wydały przyjęcie w Wielkim Pałacu Kremlowskim na cześć króla Laosu.

Trzeci dzień obrad Kongresu ZSP

Spotkania delegatów z przedstawicielami władz

WARSZAWA (PAP). — W środę, 13 bm. przewodniczący Rady Państwa i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze 80-osobową delegację uczestników V Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich.

pa delegatów spotkała się z kierowniczymi działaczami ZMS i ZMW. W czasie spotkania, w którym brał udział sekretarz KC ZMS Marian Renke wymieniano opinie i uwagi na temat wielu problemów środowiska studentów i pracy organizacji młodych w wyższych uczelniach.

Podkreślano potrzebę bliższej współpracy ZMS, ZMW i ZSP zarówno w działalności wychowawczej jak i w podejmowaniu spraw dotyczących nauki i spraw społecznych studentów.

WARSZAWA (PAP). — Dziś, w trzecim dniu V Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich, obrady toczyły się w ośmiu komisjach problemowych. Ponadto przewidywano zwołanie wieczorną dodatkową sesję plenarną, gdyż na liście zapisanych do dyskusji w debacie generalnej pozostało jeszcze kilkadziesiąt osób.

Nowe ataki śnieżycy na szlaki komunikacyjne

Ubiegłej nocy sytuacja na szosach łódzkich znacznie się pogorszyła. Na autostradzie śląskiej między Radomskiem a Częstochową, śnieg zwlewał z pół przez porywisty wiatr stworzył wielometrowe zasy, w których utknęły dziesiątki aut osobowych, ciężarowych i autobusów PKS. Plugi śnieżne nie są w stanie otworzyć szos drog. Natychmiast po zerwaniu niewielkiego nawet odcinka, wiatr zasypuje śniegiem oczyszczoną szosę. Podobnie wygląda sprawa na szosach od Łęczycy, Kutna, Piatku, Krośnic i wielu innych miejscowości. Tu również

utknęły w zaspach dziesiątki aut. Do godziny 7.30, 13 bm. odwołano ponownie kursowanie autobusów PKS na 20 liniach. Ponadto niektóre linie zostały okresowo skrócone. Np. linia do Plocka czynna jest tylko na odcinku Łódź — Łowicz.

LUBLIN (PAP). — Na drogach Lubelszczyzny w nocy z wtorku na środę zadymki śnieżne zawiły z powrotem oczyszczone wcześniej odcinki dróg, powodując przerwanie komunikacji drogowej między Lublinem a szereg innych powiatowych.

RZESZÓW (PAP). — Wiejący bez przerwy silny wiatr wschodni, który tworzy zasy dochodzące do 2 m, w dalszym ciągu uniemożliwia przywrócenie komunikacji w północnej i środkowej części Rzeszowszczyzny.

Najtrudniejszą sytuacją istniejącą na odcinku Rzeszów — Szałowa Wola. Pracuje tu bez przerwy 10 jednostek ośmiu żających, plugi wirtnikowe i spychacze.

SZCZECIN (PAP). — Silne południowe i południowo-wschodnie wiatry, które skomplikowały sytuację na drogach, przyczyniają się do odpływu lodów od wybrzeża Bałtyku. W Świnoujściu nadal ruch odbywa się na czystej wodzie, a w Zatoce Pomorskiej wschodnim szlakiem nawigacyjnym.

Wiatr spiętrzył krę w brzo gów Danii i na redzie w Kopenhague. Spowodowało to, że statek „Kopalnia Złotych” płynący w kierunku cieśniny duńskiej, utknął w lodzie. Uwolnić go lodolamacz „Perkun”, doprowadzając do Kanału Kilońskiego. (Dalszy ciąg na str. 2)

8 plugów śnieżnych na ulicach Łodzi

Wczoraj znowu padał śnieg. Do godz. 21 8 plugów MPO, przecierało trasy, m. in. na ul. Zgierskiej, Uniwersyteckiej, Brzeźnej, Piotrkowskiej i na Placu Wolności. Jeśli w nocy śnieżnica nie ustanie do akcji wyruszą dalszych 12 plugów, które przez całą dobę są w pogotowiu.

W krajach zafatanych co drugie dziecko głoduje

NOWY JORK (PAP). — W związku z organizowanym przez ONZ „Tygodniem walki z głodem” w Nowym Jorku opublikowano oświadczenie dyrektora generalnego FAO (Organizacja ds. Spraw Żywności i Rolnictwa) i dyrektora UNICEF (Fundusz Pomocy Dzieciom), które stwierdza m. in., że w niektórych z rozwiniętych gospodarczo strefach świata, co drugie dziecko skazane jest na śmierć w ciągu pierwszego roku życia z braku podstawowych składników odżywczych.

Dobrze sytuowane kraje powinny wykazać dobrą wolę w kampanii prowadzonej przeciwko głodowi i niedożywieniu. W walce z głodem i ciemnotą trzeba popularyzować wspólnie metody techniczne - naukowe, dzięki którym narody rozwijające się będą mogły w znacznym stopniu pomagać sobie we własnym zakresie.

100 tys. funtów szterlingów skradziono z samolotu

LONDYN (PAP). — Policja holenderska poszukuje sprawców kradzieży brytyjskich banknotów wartości około 100 tys. funtów szterlingów z samolotu Holenderskich Królewskich Linii Lotniczych KLM na lotnisku Schiphol w Amsterdamie. Przedstawiciel KLM oświadczył, że banknoty znajdowały się w jednym z 5 drewnianych pudełek zawierających ogółem około 5 milionów funtów szterlingów. Samolot KLM przewoził je z Johannesburga do banku w Genewie. Jednakże ze względu na to, że nie lądował w Genewie, pieniądze przewieziono do Amsterdamu, gdzie część z nich zniknęła.

Czołgi krążą jeszcze po ulicach Bagdadu

PARYŻ (PAP). — Wiadomości napływające z Iraku mówią o normalizacji sytuacji w stolicy tego kraju, Bagdadzie. Strzelanina na ulicach ustala, jednakże po mieście wciąż jeszcze krążą czołgi, wozy pancerne i zbrojne patrole.

Zachodnie agencje prasowe podają, że nowe władze Iraku opanowały również sytuację w porcie naftowym Basra, w którym przez 5 dni toczyła się ostra walka.

Ospa w Indii

DELHI (PAP). — W stanie Uttar Pradesh (północna India) panuje epidemia ospy. Jak pisał wczoraj tenże stan, w ciągu ostatnich 3 miesięcy na ospę zmarło 1,785 osób. Ogółem zarejestrowano około 6,000 wypadków zachorowania.

150 ofiar śnieżycy w JAPONII

TOKIO (PAP). — „Największą kłeską żywiołową w kraju” nazwano śnieżycę szalejącą przez 18 dni w północno-zachodniej części wyspy Honsiu. Według oficjalnych danych, burza śnieżna wyrządziła ludności czterech prefektur szkody przy kręcając 30 miliardów jenów. W okresie śnieżycy zginęło 150 osób, a wiele przypadło bez wieści.

W środę po południu odbyła się w Bagdadzie konferencja prasowa nowego ministra spraw zagranicznych Iraku, Talaba Husejna Szabiba. Oświadczył on, że nowy rząd iracki „nie będzie tolerował żadnej obcej interwencji w wewnętrzne sprawy kraju”. Szabib podkreślił, że nowe władze Iraku zamierzają prowadzić politykę solidarności z wszystkimi krajami arabskimi.

Zapytany o los byłych ministrów irackich Szabib odpowiedział, że zostali oni aresztowani i obecnie toczy się przeciw nim śledztwo. Odmówił natomiast odpowiedzi na pytanie o nazwiska członków „krajowej rady rewolucyjnej”.

Delegacja TPP-P u Cz. Wycecha

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący ZG TPP-R marszałek Sejmu — Czesław Wycecha przyjął w środę przebywającą od kilku dni w Warszawie, delegację Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. W skład delegacji wchodzi: zastępca przewodniczącego TPP-P członek Akademii Nauk ZSRR — prof. Mark Mitin oraz kierownik działu krajów demokracji ludowej Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Eugeniusz Kriukow.

43 osoby poniosły śmierć w katastrofie „Boeinga”

NOWY JORK (PAP). — We wtorek w odległości 74 kilometrów na zachód od Miami rozbił się amerykański odrzutowy samolot pasażerski typu „Boeing” z 35 pasażerami i 8 członkami załogi. Według pierwszych doniesień wszystkie osoby poniosły śmierć.

Samolot leciał z Miami do Chicago. Kilka minut po starcie łączność radiowa z „Boeingiem” została przerwana. Początkowo przypisywano to szalejącej burzy. Jednak po pół godzinie, kiedy samolot nie złożył żadnego meldunku o swym położeniu rozpoczęły się poszukiwania. Dopiero po 5 godzinach jeden z helikopterów zauważył nad bezludnym bagnistym terenem w odległości 10 kilometrów od głównej autostrady planację szczątki „Boeinga”. Pilot helikoptera stwierdził, iż najbardziej podobnej kaptan samolotu próbował wydostać w niedostępnym terenie.

„Boeing” był całkowicie roztrzaskany. Niemniej wyraża się przypuszczenie, iż przyczyną katastrofy nie była eksplozja.

Rysy w sojuszu atlantyckim

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Kennedy odbył we wtorek dłuższą tajną naradę ze swymi szefami doradcami w sprawach polityki zagranicznej. W konferencji uczestniczyli wiceprezydent Johnson, sekretarz stanu Rusk, b. sekretarz stanu w rządach Trumania i Eisenhowera — Acheson i Herter oraz ambasador USA w Anglii, D. Bruce.

Gilpatrik w Bonn

BONN (PAP). — Przybył w środę do Bonn amerykański wiceminister obrony Gilpatrik przeprowadził rozmowę z bnińskim ministrem obrony von Hasseltem, a następnie został przyjęty przez kanclerza Adenauera w obecności ministrów spraw zagranicznych i obrony. W przeprowadzonych rozmowach Gilpatrik informował się o sprawie traktatu niemiecko-francuskiego, w szczególności interesował się zagadnieniem czy ściślejsza niemiecko-francuska współpraca w zakresie wojskowym nie spowoduje rozluźnienia więzów wojskowych między NRF i USA.

Rada Ministrów uchwaliła projekt kodeksu cywilnego

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu rozpatrzyła opracowany przez komisję kodyfikacyjną w oparciu o szeroką dyskusję publiczną i przedłożony pod obrady rządu przez ministra sprawi-

kościwość projekt kodeksu cywilnego wraz z odpowiednimi przepisami wprowadzającymi. Projekt stanowi istotną część składową szerokiej prac kodyfikacyjnych, mających na celu dostosowanie prawa PRL do aktualnych stosunków gospodarczych i społecznych.

Po szczegółowej dyskusji Rada Ministrów przyjęła projekt kodeksu wprowadzając do niego szereg zmian. Rada Ministrów uchwaliła także projekt ustawy o rybołówstwie morskim.

Uchwalony został również projekt ustawy wprowadzającej niektóre zmiany do ustawy o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy zmieniającej ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym porządkuje obowiązujące przepisy o sposobie wykonywania przez obywateli obowiązku wojskowego oraz wprowadza zmiany dotyczące funkcjonowania komisji poborowych, szkolenia wojskowego studentów i in.

Projekty kodeksu i ustaw będą przedłożone Sejmowi.

ZE ŚWIATA

WASZYNGTON — Amerykańskie koła oficjalne potwierdziły wiadomość, że trzy okręty podwodne wyposażone w rakiety „Polaris” zostaną wysłane do strefy Morza Śródziemnego na początek kwietnia. Zastąpią one rakiety „Jupiter”, wycofywane z baz USA we Włoszech północnych.

LONDYN — Około 1.500 górników i kolejarzy wzięło w środę udział w krótkim wieceu zorganizowanym w Londynie, a następnie udali się w pochodzie pod gmach parlamentu, aby zademonstrować swój protest przeciwko rosnącemu bezrobociu, zamykaniu kopalni i linii kolejowych.

DELHI — Cejlńska federacja związków zawodowych, zrzeszająca przeszło 100 tys. robotników, ogłosiła oświadczenie, w którym domaga się od rządu, aby całkowicie upaństwowił amerykańskie koncerny naftowe na Cejlonie i usunął z kraju przedstawicieli amerykańskiego „korpusu pokoju”.

PEKIN — Uregulowanie problemu granicznego między Chinami a Indiami drogą pokojowych rozmów = o to niezmiennie stanowisko

MO ujęła mordercę ekspedientki z Radomia

WARSZAWA (PAP). — Komenda Główna MO informuje, że 11 bm. organa milicji woj. kieleckiego ustaliły i ujęły sprawcę napadu dokonanego 12 stycznia br. na sklep MHD w Radomiu, w czasie którego została zastrzelona ekspedientka Zofia Cwik. Mordercą okazał się mieszkaniec Krakowa, który przyznał się do popełnienia morderstwa. Pistolet, z którego zastrzelono Zofię Cwik, odebrano. Komenda Główna MO skła dała drogą serdeczne podziękowanie obywatelom, którzy udzielili w tej sprawie pomocy.

W pewnej fabryce

CENA CHAMSTWA

Już Katon Starszy zauważył, że „najgorszy panujący jest taki, który nie pamięta nad sobą”. Trafność tej sentencji potwierdzają do dzisiaj liczni „panujący”, a nieopanowani. Są w każdej sytuacji, na każdym szczeblu władzy. Nieopanowanie, choć przybiera różne warianty ma przeważnie podobne skutki, podobne reperkusje społeczne. Godzi w podświadomości „panującego” w wykonywane przez nich czynności, wręczając — w niego samego.

Charakterystycznym przykładem może być pewien majster z Zakładów Bawelnianych

im. Westerplatte. O jego zachowaniu pisze jedna z naszych Czytelniczek: „Dnia 22.XII.63 przechodząc przez sale... usłyszałam ostre słowa zakrapiane epitetami, które niestety, zmuszona jestem przytoczyć, by zobrazowały całokształt stosunek majstra... do swych pracowników: „k... wasza mać” itd. Ta wypowiedź skierowana była bezpośrednio do kobiet. Słowa w tym i jeszcze innych wydaniach krążyła codziennie na zmianie w wymienionym... Wydaje się, że tego rodzaju epitetów nie powinno mieć miejsca, zwłaszcza dziś, kiedy, wymaga się od pracującego pracownika kultury na co dzień. Postawa majstra nie wpływa dodatnio na atmosferę, a tym samym odbija się ujemnie na pracy”...

Opierając się wyłącznie na faktach zawartych w liście można by stanowczo powiedzieć, że majster ten to zwykły brutal i cham, który korzystając ze swej władzy uciążliwie i bez potrzeby rozprawia się z podwładnymi, a także z nim samym, sylwetka majstra-bruta nabiera nieco innego wyrazu.

Majster kłanie „siarczyste” — to prawda. Używa słów wulgarnych przy podwładnych, najczęściej nie tyle w stosunku do nich co do wykonywanej przez nich pracy. Majster bowiem jest „pies na pracę”, jest zacięty w pracy i jest zapalczywy. Ma opinie jednego z lepszych mistrzów w swoim oddziale, zdyscyplinowanego, do pilnowanego pracy w myśl zaleceń kierownictwa.

„Najbardziej energiczny,

można na niego liczyć” — mówi o nim zwierzchnicy. „Do roboty zdolny, ale wulgarny, nerwowo i o zmiennych humorach” — mówią podwładni. „Jakkolwiek jesteś dobry, to zginięsz w pracy, bo bliźnisz” — przepowiadają przyjaciele. Tych tak różnych opinii, zdecydowanie pozytywnych i zdecydowanie negatywnych nie można oddzielać, dlatego, że dotyczą majstra i dlatego, że wynikają z jednego źródła:

Przywrócono łączność z Morskim Okiem

KRAKÓW (PAP). — Po przeszło dwutygodniowej przerwie przywrócono wzoraj łączność ze schroniskiem w Morskim Oku. Ekipy drogowe oczyściły już szosę Zakopanę — Morskie Oko z zasp śnieżnych, zalegających tu od kilkunastu dni. Szczególnie na odcinku od Wodogrzmotów Mickiewicza do schroniska utworzyły się wielkie, kilkumetrowe zasy, które musiały usunąć piług mechaniczno.

Schronisko w Morskim Oku było w tym okresie niemal odcięte od świata. Jego mieszkańcy musieli robić kilkunastokilometrowe wydróżki na nartach do najbliższych osiedli, by zaopatrzyć się w niezbędną żywność.

Świat się kurczy

Hipersoniczne samoloty radzieckie

Radziecki samolot hipersoniczny będzie mógł bez lądowania w ciągu paru godzin okrążyć kulę ziemską. Specjalne samoloty tego typu, przeznaczane do celów badawczych, będą mogły dokonywać kilku takich okrążeń podczas jednego lotu — oświadczył na łamach prasy główny konstruktor lotnictwa radzieckiego, Artem Mikołajew. Zespoły radzieckich konstruktorów pracują obecnie nad tym, by podnieść „pulap” samolotów, zwiększyć długość lotu bez lądowania, skrócić czas trwania lotu, stworzyć większe wygody dla pasażerów.

Wkrótce na porządku dziennym stana problemy związane z budową samolotu hipersonicznego, czyli 6 — 8-krotnie przewyższającego prędkość dźwięku (jak wiadomo dźwięk rochochdzi się z prędkością 1200 km/godz.).

Takie prędkości nie zmieniają w sposób istotny praw aerodynamiki naddźwiękowej, jednakże forma samolotu ulegnie pewnej zmianie. Przy jeszcze większych prędkościach stana się niezbędne specjalne żaroodporne materiały, środki izolacji cieplnej i chłodzenia. Oprócz prac teoretycznych i badania specjalnych modeli, potrzebne też będą liczne loty doświadczalne na eksperymentalnych maszynach.

Samolot hipersoniczny — zdaniem Mikołajewa — może się składać z kilku stopni. Ostatni stopień będzie miał skrzydła nosne, które w czasie lotu będą mogły zmieniać swoją formę i powierzchnię. Jest to niezbędne szczególnie dla zapewnienia bezpiecznego lądowania na zwykłych lotniskach. (Wlk)

Moda Polska w nowym lokalu



Moda Polska wkrótce otwiera reprezentacyjny salon przy ulicy Wielkiej w Warszawie. Wnętrze zaprojektowali inżynierowie B. Elbel, J. Gieysztor i Wł. Ordon, a nad artystyczną ekspozycją strojów czuwał artysta Królikowski. Trzy kondygnacje: podziemia, parter i antresole wykorzystano na ekspozycję strojów, materiałów i dodatków oraz kawiarnię dla klientów.

Na zdjęciu: fragment wnętrza salonu „Ewa”. CAF — fot. Langda

jego postawy wobec pracy i specyficznego pojmowania swojej roli.

Gdyby majster pozostał zwykłym pracownikiem odpowiedzialnym jedynie za swój odciemek roboty, tak jak to miało miejsce przez wiele lat, jego słownictwo byłoby jego sprawą. Ponieważ jednak jest majstrem, odpowiada za pracę dwudziestu paru ludzi, w tym w większości kobiet, wulgarne wyrażenie się przestało być sprawą prywatną. Stosuje je bowiem jako metodę w postępowaniu z ludźmi, nad którymi ma władzę.

Nie umie zapanować nad sobą kiedy widzi, że robota nie idzie po jego myśli, że ktoś nie wykonuje poleceń, że sobie bimba. Chciałby, aby w pracy „wszystko grało”. Ale te dobre intencje wyrażone w „wyrażeniach” bardziej przeszkadzają, niż pomagają realizacji tej intencji. Najsumniej jest to, że gdyby majster umiał nad sobą zapanować i swoje oburzenie wyrazić w parlamentarnym języku, należałoby go pochwalić, nie zganić. Iresz oburzenia ma bowiem najczęściej realną podstawę.

Istnieje taka opinia, że żaden mistrz zbyt wymagający wobec pracowników nie jest dobrze przez nich widziany i lubiany. Wymagania mistrza, o którym mowa w stosunku do jego podwładnych są jednak na miarę ich możliwości. Niemniej w porównaniu z innymi magnatami innych mistrzów i chełmami niektórych pracowników (nie każdy przecież lubi się napracować) mogą się wydawać zbyt duże. Fakt, że ten wymagający zwierzchnik jest jednocześnie nieopanowany i wulgarny rodzi konflikty i zadrążnienia. Gdyby mistrz był tylko wymagający — trudno byłoby się na niego skarżyć. Gdyby był tylko wulgarny — najprawdopodobniej mniej osób by się na to obrażało. Ponieważ jednak mistrz łączy te dwie cechy — skutki są niełatwe.

Wniosek z tej całej historii jest jeden. — Nie oplaci się być wulgarnym i nieopanowanym nawet wtedy jeśli się pamięta nad niewieloma osobami. Żadne prześłania życiowe — ani ciężka praca od dziecka, ani pobyt w obozie niemieckim, w więzieniu, ani brak odpowiedniego wykształcenia i wychowania — jak w przypadku wyżej opisanego, nie mogą wulgarności usprawiedliwić w całości. Nie ma wychowania — to prawda, ale to za mało, aby go „rozgrzeszyć”. Na jego przykładzie chciałam wskazać innym, podobnym doń, że sami sobie szkoda. I choć dziś jeszcze broni ich ich praca — jutro będą musieli odejść. Chamstwo i brutalność nie przystoi człowiekowi.

IRENA DRYLL

Melina Mercouri na FFF



Dziś na Festiwalu Filmowym oglądamy główną komedię produkcji greckiej pt. „Nigdy w niedzielę” z Melina Mercouri w roli głównej. Aktorka (na zdjęciu), otrzymała za tę rolę główną nagrodę aktorską na Festiwalu w Cannes. Piosenka z tego filmu „Dzieci Pirusu” otrzymała na tym Festiwalu Oscara.

Na scenach Łódzkich „Klub Pickwicka”

Karol Dickens twierdził niejednokrotnie, że największą przyczyną ludzkich tragedii i zbrodni jest pieniądze. Zgodzi! Co jednak począć, jeśli dzięki uśmiechowi fortuny mamy go w nadmiarze? W takiej właśnie sytuacji znalazł się bohater najpopularniejszej powieści Dickensa — były kupiec, który wycofał się z interesów, prowadził życie ekscytrycznego mecenasa, badacza zjawisk otaczającego go świata i inspiratora różnych „naukowych odkryć”.

Pan Pickwick (którego filozofia jest często wykładnikiem poglądów samego Dickensa z okresu kiedy pisał tę powieść), jako bystry obserwator nie może nie zauważyć różnych krywd społecznych, a przede wszystkim bied i nędzy, o którą ocierają się raz wraz.

Jak zaradzić złu? Pan Pickwick nie interesował się ruchem charytatywnym, nie czytał rozpraw Owena. A że serce ma dobre, to co wymagałoby radykalnych reform społecznych, zalać chce... filantropia.

Rozumiemy, że jest to uprozeczenie bardzo po-wikłanego problemu. Niemniej w galerii różnorodnych postaci, poprzez które autor zestawia barwny (choć może nieco jednostronny) obraz obyczajowości Anglii sprzed półtora wieku, najsympatyczniejszy jest dla nas właśnie ten uśmiechnięty e-

pikurejczyk, dzięki swej nieustannej chęci czynienia dobrze, dzięki nie werybalnie potraktowa-emu karności i sztyw, lecz czynom.

Bawiła nas naiwne usiłowanie „badań ukrytych tajemnic” jego „uniwersalnego umysłu”, ale wzruszają poczynań i odruchy serca. I właśnie to jego złote, gorące serce opromienia powieść — a i jej przeróbkę sceniczną — specjalną aurą serdecznego ciepła. Uśmiechnięty humanizm i specyficzny pickwickowski humor stanowią główne cechy „Klubu Pickwicka”.

Nie sposób potraktować spektaklu wyłącznie jako muzycznej zabawy zestawionych przypadków pana Pickwicka i jego towarzyszy. Trzeba tu przede wszystkim wydobyc i jedyny w swoim rodzaju humor i miłe ciepło, które sprawiają, że ta stara opowieść w dalszym ciągu czaruje nas i bawi.

Najmocniejszą stroną wi-dowską w Teatrze Powszechnym jest bezspornie znakomita scenografia Mariana Stańczaka, wierna wiktoriańskiemu stylowi dzięki swej anegdocie, nowoczesna zaś przez funkcjonalną skrótość.

Reżyser Jan Bratkowski wykazał duży pomysłowość. Dobrze oddał humor sytuacyjny sztuki, rozdzwonując zgrabnie i zimprzodowane ustawienie i gierki. Zbliżyło to spektakl do szerokiego ogółu, najmniej chwila — jak gdyby zamazało humor samego tekstu dickensowskiego i jego słoneczną filozofię.

Najlepszy był nutą cokolubrowany i zmechanizowany akt I. Dalsze toczą się we właściwym już tempie — zabawnie i lekko. Szkoda tylko, że postaci z „Klubu Pickwicka” mieszają się tutaj z postaciami, które przywiedły do dalekiej Polski, ścisłej mówiac... z „Klubu kawalerów” Bałuckiego.

Aleksander Fogiel dobrze oddał niezaradność, naiwność, a przede wszystkim zacho- i dobroć słonecznego oryginala p. Pickwicka.

Największą ilość braw zdobył Leon Niemczyk jako świetnie ruchliwy, giętki i zabawny mister Jingle. Dzielnie sekundowało im dwudziestu kilku współpartnerów, stwarzając więcej i mniej udane typy i figury.

Publiczność bawi się doskonale na tym spektaklu, który jest przyjemną i udaną pozycją repertuarową Teatru Powszechnego.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Królewska para tańczy twista

LONDYN. — Prasa brytyjska podała, że królowa Wiktoria Brytanii, Elżbieta i jej małżonek książę Filip biorą od kilku tygodni w wielkiej tajemnicy lekcje nowoczesnych tańców, twista i m. disona.

Irena H. półtorej godziny czekała na przyjęcie przez lekarke-neurologa. Bo lekarka wychodziła z gabinetu, a później zajęta była rozmową z koleżką, który dwukrotnie zjawiał się w jej gabinecie. Zniecierpliwniona pacjentka zwróciła uwagę, żeby na rozmowy między sobą lekarze — wbięrawi inne godziny. W odpowiedzi lekarz odepchnął kobietę od drzwi i polecił lekarce powrócić do jej gabinetu. Lekarz „poczuła” p. H. a następnie polecił jej rozebrać się i stanąć bosą na zabłoconej podłodze. „Nie będę dla pani dywanów kupować” — nogi pani sobie umyję w domu” — oznajmiła. A potem, ze względu na „kłótnie z otoczeniem” skierowała pacjentkę do... psychiatry.

Córka p. H. złożyła skargę do kierownika obwodu. Przyszło wezwanie. Stawił się mąż p. H. I co usłyszał? Dowiedział się, że pacjent nie ma prawa zwracać uwagi lekarzowi, że kierownik nie widzi w zachowaniu lekarza nic kolidującego ani z kulturą bycia, ani z etyką lekarską i, że on (kierownik) nauczy każdego pacjenta co to jest lekarz.

Wobec wyraźnych różnic w poglądach na stosunek lekarza do pacjenta p. H. na arbitra wybrał prokuratora. Sprawa trafiła do Wydziału Zdrowia DRN. Po rozpatrzeniu kierownik wydziału wystosował pismo do kierowników przychodni rejonowych i inspektorów fachowych z prośbą o szczególne zwrócenie uwagi lekarzy, pielęgniarzek i rejestratorek na właściwy, serdeczny i uprzejmy stosunek do chorych.

23 października ub. r. wyznaczono matce termin zgłoszenia się z dzie-

ciem do prześwietlenia czaszki. Na godz. 14. Nie zdążyła. Spóźniła się 30 minut. Nie została przyjęta, mimo że sprawa była pilna. Odroczono jej prześwietlenie do 26. Bo tego dnia wykonano już — jak by powiedział kierownik produkcji — cały plan. A do jego przekroczenia została zrozpaczona matka z płaczącym dzieckiem. Czy nie można było zrobić dla niej wyjątku? Ależ tak! Kierownictwo przychodni matkę

stawowego. Może socjolog drogą znanych sobie metod mógłby odpowiedzieć na pytanie: czemu należy przepisać zannaczający się dośrodek zwrot pewnej części lekarzy ze służebnej prostej drogi etyki zawodowej na manowce lekczenia chorego członka? Właśnie lekarzy. Wybrane przez nas przykłady są niedostateczną ilustracją złego zjawiska. W Wydziale Zdrowia czekała się obficie wypowiednie. Istnieje nawet podział na

dzienne i podział na adresatów, tudzież na rodzaje błędów popełnianych przez pracowników służby zdrowia. Nieuprzejmy stosunek lekarzy do pacjentów zajmuje w tym rejestrze pierwsze miejsce.

Smutne to skargi...

Ale oficjalny rejestr nie jest pełnym odbiciem stosunków lekarz — pacjent, rejestratorka — pacjent itd. Dwie starsze panie, które kilka dni temu nie mogły się dostać do lekarza, żeby powtórzyć lekarstwo (chore na astmę i cukrzyce) odeszły od okienka w jednej z przychodni obwodowej bez słowa skargi. Wracaly dwa kilometry do domu, bo oświadczono im, że lekarz tego rejonu przyjmuje od 15 i należy przyjechać o 7 rano, żeby zapewnić sobie prawo przyjęcia. Popłakaly sobie i na spuchniętych nogach pokuściły się do wyjścia. Tylko tak sobie mówiły: to trzeba przyjechać o 7 i czekać do 15? Czy inny lekarz nie mógłby powtórzyć lekarstwa?

Z TARNOWSKA

"Czerwone skrzynki."

Czy skorzystałeś już z okazji by za pośrednictwem "czerwonych skrzynek" pomóc w pracy swojej administracji? Nie zwlekaj!

A oto adresy skrzynek: apteka przy Spornej, poczta róg Spornej i Boya-Zeleńskiego, pralnia "Elżunia" przy Boya-Zeleńskiego 12, punkty naprawy obuwa Spółdzielni "Przyszłość Robotnicza" przy Spornej i kiosk "Ruch" przy rogu Spornej i Wojska Polskiego.

Sąsiedzki regulamin

Zapowiadaliśmy, że jeden z listów zawiera ciekawą propozycję REGULAMINU SĄSIEDZKIEGO. Niestety, autorzy — mieszkańcy domów Spółdzielni "Lokator" — postanowili go nie podpisywać. „Bo sąsiedzi będą krzywo patrzeć”. Szkoda — być może wprowadzenie takiego regulaminu ułatwiłoby współżycie w szarym mieszkaniu.

Aż dwa punkty tego regulaminu dotyczą walki z hałasem. Na temat używania odbiorników radiowych: „sejszaj zawsze radio, graj sobie a nie sąsiadom” oraz „nie chodź w butach po mieszkaniu” ze względu na akustykę ze stropów.

Projekt regulaminu mówi także o umietyjnym trzepaniu dywanów, tak, by kurz nie leciał na balkon lokatorów z niższego piętra, o pilnowaniu, by ulubione kotki i pieski nie zanieczyszczały klatek schodowych, o używaniu pianin i fortepianów z przerwaniami i o utrzymaniu czystości na klatkach schodowych. Kończy go zaś „punkt 10”, który pozwalałoby sobie przytoczyć w całości:

„Pamiętaj, że człowiek kulturalny, za jakiego niewątpliwie siebie uważasz, daje dowód swej prawdziwej kultury właśnie tymi drobnymi ustępstwami na rzecz bliźniego, który nie może sobie wybudować willi na Julianowie, musi mieszkać w blokach”.

Naszym zdaniem projekt regulaminu, jakkolwiek bardzo interesujący, nie wyczerpuje wszystkich możliwości, nie uwzględnia wszystkich sytuacji konfliktowych, jakie mogą zdarzyć się między sąsiadami. Mamy jednak nadzieję, że inni Czytelnicy za pośrednictwem „czerwonych skrzynek” sformułują propozycje uzupełniające. Sądzićmy także, że administracja może tu również wnieść wiele interesujących uwag. Bo-wiem problemy współżycia sąsiedzkiego nie powinny stać na marginesie jej zainteresowania.

jp

„Wrzucić list do 'czerwonej skrzynki'”

...o poradzie ziona karszta mi zdatamie

Niepokój Kuratorium — optymizm ŁZB

Budownictwo szkolne na zakręcie

Abym nowa szkoła mogła być oddana do użytku z początkiem roku szkolnego, stopień zaawansowania jej budowy musiaby obecnie wynosić ok. 55 proc.

Tymczasem przy ul. Siemiradzkiego budowa internatu zaawansowana jest wprawdzie w 75 proc., ale budynek szkolnego tylko w 42 proc., a warształów w 15 proc.

Teren pod budowę Technikum Samochodowego przy ul. Hipotekcznej oraz dokumentację przekazano LPBU w lipcu 1961 r. W ciągu roku wykonano tu zaledwie 10 proc. prac. a do chwili obecnej jeszcze... 1,2 proc.

I tak dalej i tak dalej... Plan budownictwa szkolnego za rok ubiegły wykonano zaledwie w 63 proc., mimo iż na wniosek przedsiębiorstw, zmniejszono limit środków finansowych o 15 mln. zł. Ten stan rzeczy wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi.

W listopadzie ub. roku Zjednoczenie zwróciło się do Kuratorium o wytypowanie nowo budowanych obiektów szkolnych, które są w br. niezbędnie potrzebne. Takie postawienie sprawy, zakładające, że w trudnej sytuacji lokalowej łódzkiego szkolnictwa i „wystrubowanych” planach, można jeszcze rozróżnić obiekty bardziej potrzebne, od mniej potrzebnych, wywołalo w Kuratorium

niemałe zdziwienie. Mniemanie takie musi przecież zakładać, iż w Łodzi buduje się szkoły „na wyrost”, co nie odpowiada prawdzie...

Zasadnicze pytanie dotyczy jednak powodów, dla których budowa obiektów szkolnych przebiega tak opieszale.

Zjednoczenie argumentuje że budownictwo szkolne wymaga większych nakładów pracy, że jest bardziej „pracochłonne”, wymaga często stosowania nietypowych metod, nietypowych materiałów oraz wysoko kwalifikowanych specjalistów, których budownictwo ciągle ma zbyt mało. Ponadto inwestor nie zawsze dostarcza wykonawcy pełną dokumentację. Nie zawsze również teren pod budowę szkoły, przedszkola czy internatu jest należyście przygotowany.

W wielu wypadkach postęp robót, lub wręcz ich rozpoczęcie hamują przepisy. Zgodnie z nimi, wykonawca nie może przystąpić do pracy, jeśli inwestor nie „uzbroił” terenu, a górnicy jeśli nie postarali się o doprowadzenie wody i energii elektrycznej. LPBU nr 1 nie rozpoczęło budowy Technikum Mechanicznego przy ul. Jarosławskiej właśnie z powodu braku wody na działce budowlanej oraz dlatego, że trzeba przeprowadzić 500 m przewodów elektrycznych. Wykonawca zaś nie może wydać ani złotych na prace nie należące do jego obowiązków. Dlaczego więc DBOR nie zleci mu wykonania tych podłączeń?

A tymczasem władze oświatowe Łodzi mają podsiawy do obaw, że ok. 1,5 tys. absolwentów klas VII nie będzie mogło od września rozpocząć nauki.

Zjednoczenie jest dobrej myśli. Plan budownictwa szkolnego ma być ponów wykonany. Jakim kosztem? Godzin nadliczbowych, przekroczenia funduszu plac, czy kosztem izb mieszkalnych?

W urzędowej hierarchii budownictwa, szkoły znajdują się na drugim miejscu, po budownictwie mieszkaniowym. Kuratorium uważa jednak i słusznie, że uwzględniając specyfikę wykonawstwa, o której pisaliśmy powyżej, schodzą one w praktyce na daleki plan.

Zjednoczenie od br. przyjmuje zasadę, że nowe szkoły muszą być przekazane użytkownikowi do końca czerwca każdego roku. W br. od zasady tej trzeba będzie jednak odstąpić. W jakim zakresie?!

AMiWAM w Łodzi nawiązują ściślejszą współpracę

Ostatnie posiedzenie Prezydium RN m. Łodzi poświęcone było, po raz pierwszy, omówieniu ważniejszych problemów Łódzkiej Akademii Medycznej. Sprawy te rozpatrywano z udziałem ministra zdrowia i opieki społecznej — J. Sztachelskiego, sekretarzy KL PZPR — T. Głabyskiego, S. Józwiaka i H. Rejniaka oraz rektora AM — M. Stefanowskiego i rektora WAM — gen. Garlickiego.

Na posiedzeniu omówiono trudności Akademii Medycznej wynikające głównie ze

szuflności zajmowanych lokali i braku funduszy na rozbudowę. Wyśnieto przy tym szereg konkretnych wniosków, których realizacja mogłaby częściowo polepszyć obecną sytuację. Wnioski te dotyczą m. in. nawiązania ściślejszej współpracy między Akademią Medyczną i WAM oraz pewnej reorganizacji wewnątrz AM. Zdecydowano powołać dwie komisje — koordynacyjną dla zorganizowania opieki lekarskiej nad wszystkimi studentami w Łodzi oraz komisję, która opracuje wnioski, zmierzające do przyjęcia z pomocą AM w zaspokojeniu jej najpilniejszych potrzeb. W skład komisji wejdą przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR, Ministerstwa Zdrowia, Prezydium RN m. Łodzi, AM i WAM.

Na półkach księgarń

Co mi dał Janusz Korczak, PZWS, zł 10,50. Praca niniejsza ma na celu popularyzację postaci Janusza Korczaka.

(kas)

Zeby myszy nie zjadły...

W 1960 r. funkcjonariusze MO zlikwidowali melinę piłkacką, z wyszynkiem alkoholu, przy ul. Kopernika 34 w mieszkaniu Stanisława Ch. Znalezione tam wtedy 140 półlitrowek z wódka, 64 czterdzielitrówki spirytusu i duże ilości wędlin. Dochodzenie milicyjne Stanisława Ch. niczego, niestety, nie nauczyło.

W czasie przeprowadzonej kilka dni temu rewizji, w tym samym mieszkaniu, mielja znalazła znów 15 l wódki oraz 44,900 zł w bilonie po 5 i 10 złotych w komórkę po węglu. Dlaczego w bilonie? Wytłumaczyła to Stanisława Ch.:

— W bilonie bezpieczniej. Takie pieniądze ani się nie spala, ani ich myszy nie zjedzą...

al

W kilku zdaniach

Łódzki Ośrodek Propagandy Partyniej zawiadamia, że kolejny zajęcia z zagadnień etyki odbędzie się 15 lutego o godzinie 14 w sali nr 6 nt. „Moralność komunistyczna”.

Warszawski Kwartet Smyczkowy (Iwanow, Komoński, Stanicki i Kowalska) wystąpi dziś o godz. 19 w sali PWSM (Al. 1 Maja 6).

LDK przyjmuje kandydatów do zespołu tanecznego im. Strzelczyka od lat 16. Zapisy przyjmuje Dział Artystyczny LDK (Traugutta 18) pokój 101 codziennie w godz. od 15 do 18, telefon 317-75.

Dziś o godz. 19,30 w Klubie Ludowym (Wieżkowski 13) odbędzie się spotkanie z pisarką Wandą Karzewską na temat „Wrażenia z pobytu w Ameryce”.

Zwłazek Emerytów, Rentistów i Inwalidów podaje do wiadomości członkom oddziału dla dzielnic Górna, Włkław i Pale-sie, że zapisy dzieci na impreze choinkową przedłuża się do 16 bm. Włącznie. Zapisywać mogą dzieci od lat 4 do 14.

162 komisje pojednawcze działają już na terenie Łodzi

Istniejące od wiosny ub. r. komisje pojednawcze przy komitetach blokowych w Łodzi mają już na swym koncie mnóstwo załatwionych spraw. Do końca ub. r. doprowadziły one do pojednania w 320 wypadkach, kilka spraw jest w toku, a nie udało się pogodzić zwaśnionych stron tylko w 37 sprawach. Aktualnie istnieją w Łodzi 162 komisje.

W skład ich wchodzi przeszło 1.000 osób. Najwięcej, bo blisko 600, to robotnicy. Kobiet jest 239.

17, 18 i 19 w Filharmonii Twist-Big-Beat Madisen

W dniach 17, 18, 19 bm. wystąpi w sali Łódzkiej Filharmonii oryginalny zespół muzyczny „Luxemburg-Combo” oraz soliści Czerwono-Czarnych. Niewątpliwą atrakcją będzie występ popularnego wykonawcy „Starzyka” z zespołu „Ślask” Józefa Ledckiego.

U kogo zgaśnie światło?

Z powodu robót eksploatacyjnych nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w godzinach od 8 do 16:

14 bm. — ul. Wschodnia od nr 15 do nr 31 i od nr 20 do nr 36. 18 bm. — ul. Olsztyńska od Sierakowskiego do Mackiewicz, ul. Rajska od nr 5 do nr 9. 19 bm. — ul. Sierakowskie od nr 31 do nr 81 i od nr 32 do nr 98, ul. Ks. Brzóska od Srebrnej do Pojezierskiej, ul. Olsztyńska od nr 4, ul. Pojezierska od Sierakowskiego do Ks. Brzóska.

(kas)

PRZYPOMINAMY o plebiscycie teatralnym

Przypominamy, że w związku z Międzynarodowym Dniem Teatru, który obchodziliśmy 27 marca, Towarzystwo Przyjaciół Łodzi i prasa łódzka ogłaszają konkurs-plebiscyt na najlepszą rolę, zgraną przez artystę i przez artystkę łódzkich teatrów dramatycznych oraz na najlepsze przedstawienie zrealizowane w Łodzi w okresie od dnia 1 września 1962 r. do marca br.

Zanim umieszczę zaczynęmy odpowiednio kuponu, zaznaczycie chcemy, że nie ch-

Czy dzień niesie?

Spadną czy nie?

Nielaskawa w tym roku aura dla nas, biednych ludzi, o nielaskawa... Najpierw śnieżyce, potem mrozy, potem znów śnieżyce, znow mrozy — jednym słowem: „zima stała się lecia”. A teraz gdy dla odmienny — zeszyna kapać z dachów, niebezpieczeństwo zawisło dosłownie nad naszymi głowami. Helmy górnicze w Łodzi nie są modne, hełmów mrozykowiec brak — czymże więc ostonić głowę, gdzie ją schować? Piasek zamazany... Nie dla wszystkich. Administracja, straż pożarna i dozorca znalazł spory piasek, do którego schowali głowy i nie ich nie obchodzi metro, które wiszące u dachów w szarym słońcu łódzkich domów. Prawda, że jeszcze nikt nie zabrał, a jak zabije? No cóż, powiedz — przy kry wypadek! (ip)

Krytyki i docinki

Tylko wielkość nr 4

Od szeregu tygodni w naszym Manchesterze nie można nabyć tak zwykłej rzeczy, jak koszulka gimnastyczna dla młodzieży pięci muskiej w wieku licealnym. Są tylko małe rozmiary. Największy — nr 4 przewidziany jest dla 12-14-letków. We wszystkich sklepach (nawet sportowych) ekspedycenci oświadczają, że czekają na towar. Może w nowej partii będą oczekiwane rozmiary. Nie wiedza jednak, kto jest producentem, a na tych małych koszulkach widnieje niska zakładka legnickich. Czyżby ten producent specjalizował się wyłącznie w

rozmiarach nr 4? Bo kałesion „i (takie przedrużane za Kolana) „bywają” również tylko w tym rozmiarze. I to wskle pach z bielnią meską...

(ca)

POGODA

Synopticy przewidują, że dziś w Łodzi będzie zachmurzenie duże i drobne opady śniegu. Temperatura minimalna ok. -6°C. Maksymalna ok. -3°C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i południowo — wschodnich. Jutro zachmurzenie duże i zanikające opady śniegu. Temperatura bez większych zmian.

Spotkanie z kierownictwem Teatru im. Jaracza

Klub Miłośników Teatru przy TPL zaprasza swych członków i sympatyków na spotkanie z kierownictwem Teatru im. Jaracza: dyrektorem i kierownikiem artystycznym — Feliksem Żukowskim, dyr. Sabiną Nowicką i kierownikiem literackim — Stanisławem Bruzemem.

Spotkanie odbędzie się jutro, tj. w piątek o godz. 17,30 jak zwykle w Kawiarni Klubu MPiK przy ul. Piotrkowskiej 86.

Szkola nr 157 dziękuje...

Dyrekcji i radzie zakładowej Okręgowej Spółdzielni Mieszkajkiej w Łodzi oraz Dyrekcji Zakładu Sieci Elektrycznej Rejon I w Łodzi, serdecznie podziękowanie za społeczne podjęcie w trudnym okresie mrozów i skuteczną pomoc przez dostarczenie pary z własnego limitu, składają kierownictwo, komitet rodzicielski i młodzież Szkoły Podstawowej nr 157 w Łodzi.

Muzykalny kaloryfer

Stuchacie, zajmujący parter Filharmonii, ściszyli oddech. Muzyka lekka, precyzyjna jak koronki otulające solistkę, sphycała lagodnymi kaskadami na salę.

W tę melodyjną ciszę wdarł się nagle dysonans... kaloryfer — znany od dość dawna w Łódzkiej Filharmonii nieproszony akompaniator. Tym razem w lewej łocy dawał znać nawet dość rytmicznym staccato. Trzaskalo w nim coś jak w suchych kościach. W rym kaloryfera, stuchaczom poręczy nerwowo drgać twarzę...

Dobrej muzyki można także posłuchać w domu. Wystarczy adapter, płytote-lka, radio. Ale dom, to także dziesiątki szmerów i odgłosów zakłócających piękno brzmienia, utrudniających percepcję muzyki. Klótnia za ścianą, stukot naczyń, potuzarzana obok na głos al-gebra.

Miejsce, gdzie choć lu-dzi pełno, jest się z muzyką sam na sam, zaciszną świątynią melomanów, jest Filharmonia. Łódzka — jak widać — nie zawsze. A może znaleźć się wreszcie sposób na ziego ducha tego przybytku sztuki?

(m. kr.)

Belgrad - Łódź przy zielonych stolach

Międzynarodowa impreza ping-pongistów

W sobotę figurowe w niedzielę szybkie łyżwiarstwo na torze MKT

Dokładnie 10 lat temu rozegrano w naszym mieście międzynarodowy mecz w tenisie stołowym. Spotkały się wówczas drużyny Łodzi i Lipska, a spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 5:3. Zarząd ŁOZiS od dłuższego czasu czynił starania...
W sobotę figurowe w niedzielę szybkie łyżwiarstwo na torze MKT. Lódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w dniu 16 bm., o godz. 11 w Parku Poniatowskiego (korty MKT) organizuje zawody łyżwiarskie dla dzieci i młodzieży w wieku od 8 do 16 lat. Zawodnicy winni zgłaszać swój udział w LKKFiT, Pl. Komuny Pańskiej 5, pokój 34 od godz. 15 do 18 w piątek (16 bm), tel. 228-47. Zapisy przyjmowane będą również w dniu zawodów od godz. 9.30 na miejscu.

W pierwszym dniu zwyciężył faworyci, M. in. Władysław Skonecki bez wysiłku wygrał z Bernatowiczem 6:1, 6:3, a Orlikowski pokonał Płatkę 6:1, 8:6. W mistrzostwach Polski w tenisie ponownie w Łodzi. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Tenisowego postanowiono powierzyć ponownie Łodzi organizację tenisowych mistrzostw Polski. Odbędzie się one w pierwszej dekadzie sierpnia br. na kortach MKT w Parku Poniatowskiego.

Spotkanie obu reprezentacji za powiada się niezwykle atrakcyjne i należy się spodziewać, że kibice zobaczą tenis stołowy w jak najlepszym wydaniu. My ze swej strony mamy nadzieję, że nasz zespół dołoży starań, by uzyskać jak najlepszy rezultat. Warto tutaj dodać, że zwycięzski zespół otrzyma puchar ufundowany przez przewodniczącego WKFiT mgr Okońskiego.

Kodzianie zwyciężają w Stalowej Woli

W Stalowej Woli rozpoczęły się XIII halowe mistrzostwa Polski w tenisie. W pierwszym dniu zwyciężył faworyci, M. in. Władysław Skonecki bez wysiłku wygrał z Bernatowiczem 6:1, 6:3, a Orlikowski pokonał Płatkę 6:1, 8:6.

Mistrzostwa Polski w tenisie ponownie w Łodzi

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Tenisowego postanowiono powierzyć ponownie Łodzi organizację tenisowych mistrzostw Polski. Odbędzie się one w pierwszej dekadzie sierpnia br. na kortach MKT w Parku Poniatowskiego.

Polska - USA 4:4

Dziś rewanż w Łodzi

Międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie Polska - USA rozegrane na Torkacie, zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (0:1, 1:2, 3:1). Bramki dla Polski strzelił: Wilczek - 2, Burek i Kurek, natomiast dla USA: Mustonen - 2, Daley i Westby. Sędziowali: Kuzniecowa i Seglin (ZSRR). Widzów ponad 12 tys. Składy drużyn: I obrona - Chodałowski, Olczyk; II obrona - Sitko, Skórski; I atak - A. Fontana, Wilczek, Kurek; II atak - Goszyła, J. Bryniarski, Manowski; III atak - Ogórzycki, Kurek, Kilanowicz, Bramkarz - Wiśniewski. USA: I obrona - Sieka, War-

Po ciężkiej walce BBTŚ + Gwardia - Radnicki 13:7

Rozegrany wczoraj w Łodzi międzynarodowy mecz bokserski między mistrzem Jugosławii Radnickim, a zespołem z BBTŚ, zakończył się zwycięstwem Polaków 13:7. Wyniki (na pierwszym miejscu goście): Kardjefic przegrał z Drodździałem, Sacipovic wygrał z Zgodą, Stankovic I przegrał z Wałą, Lalovic przegrał z Horodeckim, Macur przegrał z Józefakiem, Pavic przegrał z Hajkiem, Jovic wygrał z Misiakiem, Stankovic II przegrał z Pietrzykowskim, Milivojevic uległ Jozefowiczowi i Sretenovic wygrał przez rko z Widawskim w I rundzie. Na rozpoczęcie meczu czekaliśmy aż 45 minut. Tym rzadko spotykany w imprezach bokserskich opóźnieniem nie należy obciążać organizatorów spotkania. Mecz obudził duże zainteresowanie, ale, niestety, walki stały na przeciętnym poziomie. Jugosłowianie zaprezentowali boksu siłowy, bez finezji technicznych i z tego też względu nie było powodu do zbyt wielu okazji do zwycięstw. Specyficznym tego dowodem jest fakt, że trener Stamm nie dojechał do Warszawy. Zanim jednak odeszły nad wiełokrotnym mistrzem drużyny Jugosławii i to sukces bez żadnych zastawień. Mecz zakończył się wynikiem 13:7, ale końcowy rezultat został zmniejszony przez sędziów punktowych, którzy tym razem skrzywdzili Horodeckiego, ogłaszając spotka-

nie jego z Lalovicem za remisowe. W walce muzej Drodździał bezapelacyjnie przewyższał technicznie swego przeciwnika. Łodzianie wygrał wysoko na punkty. W walce gólczej Zgodą i Sacipovic za nieczytą walkę o trzymał po jednym zapomnieniu. Jugosłowianie napomnieli, by wygrać przez nokaut. Zgodą walkę rozegrał ze taktycznie, widać się niepotrzebnie w białą. W walce półkowej polski team reprezentował Wała, który znowu potwierdził wysoką formę. Mimo nieustannego niebezpieczeństwa grożącego ze strony agresywnego Sacipovica, bielszczanin często dopuszczał do wymian, w których jego kontry miały niewielki efekt. W walce półciężkiej Józefak wygrał z Macurem dwa do remis. W spotkaniu wagi półśredniej Hajek wygrał z Pavicem, który niebezpiecznie atakował głową i w ostatnim starciu otrzymał napomnienie. W walce półśredniej Misiak sprawił zawod, przerywając po ciężkiej walce z Jovicem. Łodzianie zapomniał o gardzie i nadziewał się na niebezpieczne cioty przeciwnika. Pietrzykowski doznał się przeciwnika, z którym przed wyjazdem do Japonii mógł rozegrać luzny pojedynek. W drugiej rundzie Pietrzykowski był przed czasem, ale przeciwnik jego był wyjątkowo odpornym bokserem na cioty. W walce półciężkiej Józefowicz spotkał się ze swoim znajomym z Belgradu Milivojevicem i potwierdził swój sukces, zwyciężając na punkty.

W ostatniej walce wczoraj, w walce ciężkiej Sretenovic pokonał przez rko Widawskiego już w 1 min. walki. Sędziowali: Michajlowie i Kalinin z Jugosławii, a ze strony polskiej mgr Kaslow i S. Stepień. J. NIECIECKI

Garść refleksji

Boks na nowo cieszy się w Łodzi ogromnym powodzeniem. Wczorajsze spotkanie z drużynowym wicemistrzem Jugosławii mogło pobić rekord frekwencji, gdyby na to pozwoliły... mury hali. I tak jednak znalazło się w niej co najmniej paręset ludzi, więcej, niż sprzedano biletów. Gapiowice okazały się silniejsi od porządkowych. Zaczęło się bardzo przyjaźnie i uroczyście, ale już w parę chwil po ceremonii wokół ringu pojawiła się atmosfera zaprawczająca początkowemu wrażeń. Dali o sobie znać sędziowie. Przykro to wspominać, sędziów paucy, ale wydaje się, że ich arbitrowanie, p. Kalinin nie był w najlepszej formie. Już w pierwszej walce zrzucił obryzmie braki w prowadzeniu pojedynek bokserskich, a potem dawał nam oryginalny, widowiskowo ilekroć zasiadał za stolikiem sędziowskim. Wywoływało to zrozumiały, choć może zbyt głośno wyrażane oburzenie widzów. A jednak, mimo wszystkich braków, mecz był interesujący. Polacy, przeważając dość wyraźnie nie wyskokiem technicznym, niejednokrotnie znajdowali się w opatach na skutek nieczym nie dużego się okazywać temperamencie przeciwników. Jugosłowianie inkasowali cioty i, atakowali, nie zważając na nie. Nie są bynajmniej tak precyzyjni i celni, jak to niektórzy z naszych ekspertów sugerowali. Nie trzeba zapominać, że Polacy musieli złożyć siły dwu czolowych drużyn ligowych, aby wygrać zwycięsko z tej rywalizacji. Mecz miał rzadko notowane zakończenie. Widakowie, który dopiero na godzinę przed występowaniem dowiedział się, że ma walczyc z groźnym Sretenovicem, a przyszedł do hali w roli... widza, zaczął pojedynek dość udanie. Po kilkudziesięciu jednak sekundach oparty o liny zainkasował cioty, po którym spadł z ringu. Zdołał wrócić, nim sędzia skonał liczenie, ale wybitny bark nie pozwolił mu na kontynuowanie walki. W. K.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 14 LUTEGO
PROGRAM I
8.00 Wiadomości, 8.05 Muzyka i aktualności, 8.30 Pieśńcytowa piosenka lutego, 8.35 Muzyka po tamna, 8.50 Pogadanka filozoficzna, 9.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Tajemniczy adres”, 9.20 Koncert poranny, 10.10 „Za wspólną sprawą”, 10.20 Muzyka polska, 11.00 „Wierny stróż” humoreska, 11.20 Koncert zespołu „Melodyków”, 11.50 z cyklu: „Rodzice a dziecko”, 11.56 Komunikat o stanie wod. 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 „Rolniczy kwadrans”, 12.30 Radioreklamka, 12.45 Muzyka ludowa, 13.00 Aud. dla klas V, VI i VII z cyklu: „Zielone kartki”, 13.20 Chwila muzyki, 13.25 Muzyka symfoniczna, 14.00 „Przyściganie ziemskie” fragm. 14.20 Radioreklamka, 14.30 (L) Koncert rozrywkowy, 15.00 Wiadomości, 15.05 Program dnia, 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”, 15.20 Utwory fortepianowe, 15.30 Co nam przynosi dwutygodnik „Spiewamy i tańczymy”, 16.05 Z życia Związku Radzieckiego, 16.25 Program młodzieżowy „Gdzieś w gromadzie”, 17.00 Wiadomości, 17.05 „List z Polski”, 17.25 Koncert estradowy, 18.00 Aud. literacka, 18.15 Chwila muzyki, 18.20 Publika artystyczna, 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego, 18.45 Radioreklamka, 19.05 Radiowy Teatrzyk Miniatur „Zwierciadło”, 19.50 Feliks Rybicki: „Kraakowaki”, 20.00 Dziennik

wieczorny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Koncert francuskiej muzyki, 21.00 Muzyka do śpiewa, 21.45 Koncert chóralny, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.
PROGRAM II
8.30 Wiadomości, 8.35 „Inne plagi”, pogodanka, 8.45 Chwila muzyki, 8.50 Melodie ludowe, 9.05 Muzyka dla wszystkich, 9.45 Radiowy kurs nauki: języka francuskiego, 10.00 „Spiewamy pieśni i piosenki”, 10.25 Chwila muzyki, 10.30 „Pisarz i księżka”, 11.00 Koncert symfoniczny, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 Melodie ludowe, 12.45 (L) Magazyn dla wsi, 13.00 Utwory symfoniczne, 13.25 „O Marii Jaszczowskiej”, Pawlikowskiej, 13.40 Program dnia, 13.45 (L) Informacje dnia, 13.50 (L) Chwila muzyki, 14.00 (L) „Uczymy się przez radio”, 14.45 „Błektina sztafeta”, 15.00 Gra ank. Ray Martina, 15.10 „Z dzieł muzyki chóralnej”, 15.30 Audycja dla dzieci z cyklu: „Spiewamy piosenki bawmy się przy muzyce”, 16.00 Wiadomości, 16.05 Wiadomości melodia, 16.15 (L) Koncert rytmowy, 17.00 (L) Radioreklamka, 17.15 (L) Omówienie programów, 17.20 (L) Polskie pieśni ludowe, 17.30 (L) Aktualności Łódzkie, 17.45 (L) „BOGE-ma a prawdą” rep. 18.00 (L) „Melodia, rytm i piosenka” aud., 18.20 (L) Tańczymy przy muzyce fortepianowej, 18.45 Chwila muzyki, 18.50 Uniwersytet Radiowy, 19.00 Wiadomości, 19.05

Muzyka i aktualności, 19.30 Ekonomiczny problem tygodnia, 19.45 Melodie taneczne, 20.00 „Mikrofon dla wszystkich”, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Gra zespół Jazz-Rockers, 22.00 Słuchowski pt. „Szansa”, 22.30 W 150-lecie urodzin A. Dargomyskiego, 22.30 Melodie na dobranoc, 23.50 Ostatnie wiadomości.
TELEWIZJA
11.00 Program dla szkół: Język polski dla klas XI, z cyklu: „Dzieje dramatu” - B. Brecht: „Niearyjska żona” (W)
11.30 Przerwa
11.45 Program dla szkół: „Jak rozpoczynać styl w sztuce” - dia klas VII i licealnych wg uznania nauczycieli (W)
12.15 Przerwa
19.25 Łódzkie wiadomości dnia (L)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
19.55 Dobranoc (W)
20.00 Sprawozdanie sportowe. W pierwszej części sprawozdanie z „Na półkach księgarskich” (W)
21.30 Teatr „Kobra” - widowisko sensacyjno-kryminalne pt. „Sprawa Normana Linga” - Jamesa Joykintera. Reżyseria - Mieczysław Górkiewicz (Kat.)
22.30 Polska Kronika Filmowa i wiad. dziennika TV (W)

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

AGATA CHRISTIE (49)

PORA przyniemy
Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL
- Cóż w tym dziwnego, panie Poirot? Rosaleen Hunter pierwszy raz wyszła za mąż w Cape Town i pojechała prosto do Nigerii. Dawid i Underhay nie zetknęli się nigdy. Dlatego właśnie, jak pan się wyraził, Hunter podejrzewał, że to może być Robert Underhay, ale nie wiedział. Nie mógł wiedzieć, ponieważ nie widział go za życia.
Poirot zmierzył komisarza pytającym wzrokiem.
- Czy nic nie wydaje się panu dziwaczne? - zapytał.
- Wiem do czego pan zmierza, panie Poirot. Dlaczego Underhay nie powiedział wy-

rażnie kim jest? Otóż i to wydaje mi się zrozumiałe. Przyzwyczajenie ludzi usiłują zachować pozory, nawet wówczas, gdy robią świństwa. Własną osobę wolą utrzymać w ciemni. Sądzę, że pan rozumie, co mam na myśli? Ten szczegół nie wydaje mi się dziwny, bo uzasadnia go natura ludzka.
- Tak - bąknął Poirot. - Natura ludzka. Chyba tu właśnie leży powód, dla którego tak bardzo interesuje mnie ta sprawa. Podczas śledztwa sądowego rozglądałem się po sali, obserwowałem ludzi, a zwłaszcza rodzinę Cloadow. Wystąpili w kompleksie, związani wspólnym interesem, ale zupełnie różni charakterem, umysłem, uczuciem. Wszyscy przez długie lata zależeli od silnego człowieka, potęgi rodzinnej Gordona Cloada. Nie byli całkowicie na jego utrzymaniu. Skąd znowu! Mieliby jakieś własne środki. Ale świadomie, czy nieświadomie musieli odczuć z czasem, że opierają się na bogatym krewnym. Otóż, panie komisarze, stawiam pytanie: Co stanie się z bluzczem, gdy padnie dąb, który bluzczę oplata?
- To kwestia nie związana z moją specjalnością - uśmiechnął się Spence.
- Tak pan sądzi? Ja jestem przeciwnego zdania. Charakter ludzki, mon cher, nie trwa w bezruchu. Może umacniać się. Może słabnąć. Jakim człowiekiem jest naprawdę, ujawnia dopiero próba, to znaczy moment, kiedy musi stanąć na własnych nogach, albo upaść.

Spence zrobił zakłopotaną minę.
- Nie rozumiem poprawdy, panie Poirot, ku czemu pan zmierza. Tak czy inaczej, Cloadowie stoją teraz na pewnych nogach, a w każdym razie staną po zakończeniu formalności prawnych.
- Formalności te mogą potrwać czas pewien - przypomniał Poirot. - Trzeba jeszcze obalić zeznanie pani Gordonowej Cload. Ostatecznie kobieta powinna chyba poznać męża, kiedy go zobaczy?
- Mały Belg pochylił na bok głowę i rzucił komisarzowi pytające spojrzenie.
- Warto nie poznać męża, jeżeli w grę wchodzi dochód od dwu milionów funtów - odparł cynicznie Spence. - Ale nie na tym konie. Jeżeli ten człowiek nie był Robertem Underhay, dlaczego go zamordowano?
- To bardzo istotne pytanie - mruknął do siebie mały Belg.
ROZDZIAŁ VI
Poirot z niewesoła mina opuścił posterunek policji. Szedł coraz wolniej. Na rynku przystanął, by rozrzeć się dokota. Widział dom doktora Lionela Cloada z wirtueta mościana tabliczka na drzwiach, nieco dalej urząd pocztowy, a no drugiej stronie ulicy siedziba Jeremiasza Cloada. Przed sobą miał skromnie ukryty między innymi zabudowaniami kościół katolicki pod wezwaniem

Wniebowzięcia - niepozorny w porównaniu z natrętnym przepychem anglikańskiego kościoła Panny Marii, który stał dumnie po środku placu, naprzeciwko Giełdy Zbożowej i świadczył o przewadze religij protestanckiej.
Pod wpływem nagłego impulsu mały Belg wszedł do katolickiej świątyni. Zdjął kapelusz, zrobił znak krzyża przed wielkim ołtarzem i kleknął za kłofas z bocznych ławek. Zaczął się modlić, lecz spokój zakłóciło mu zdławione szlochanie.
Odwrocił głowę. Po drugiej stronie nawy kłębała kobieta w czerni z twarzą ukrytą w doniac. Niebawem wstała i płażąc nadal z cicha ruszyła w stronę wyjścia. Poirot pośpieszył jej śladem, otwierając szeroko oczy ze zdziwienia, gdyż poznał Rosaleen Cload.
W kruchcie przystanął, jak gdyby chciała odzyskać panowanie nad sobą.
- Madame, mogą pani w czymś pomóc? - odezwał się mały Belg.
- Nie zdradziła zdziwienia, a odpowiedź jej była dziecinnie prosta.
- Nie. Mnie nikt nie może pomóc.
- Ma pani wielkie żmartwienie, prawda? - Zabrał Dawida - odezwał się.
- Zostałam sama. Powiedzieli, że Dawid zabił. Ale to nieprawda! Nieprawda! - spojrzała na Poirot. - Pan był dzisiaj na śledztwie? Wiedziałam pana.
(Dalszy ciąg nastąpi)

Redakcja kolegium, Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96, Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-94. Z-ca redaktora naczelnego 307-24. Sekretarz odpow. 294-75. Dział ekonom. 224-05. Dział miejski 228-32, 237-47. Dział woj. i „Panorama” 241-10. Dział sportowy 268-88. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (G. 10-12). Redakcja nocna 278-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udziela płaćcówki „Ruch” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.